

Koła i prostokąty — zabawa fakturą

**Magda Soboń w Muzeum Manggha w Krakowie
i Andrzej Okińczyc w Muzeum Narodowym w Poznaniu**

15 lipca o 18:00 w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” wernisaż wystawy Magdy Soboń „Poza horyzontem”. Ekspонатami są wielkie i wyimaginowane wizerunki pięciu ciał niebieskich: Słońca, Księżyca, Marsa, Wenus i Plutona. Termin otwarcia wystawy nie jest przypadkowy – właśnie teraz koło Plutona przelatuje sonda kosmiczna „Nowe horyzonty” (*New Horizons*) wysłana z Ziemi, przesyłając pierwsze zdjęcia powierzchni tej karłowatej planety.

Prace wykonywane są z ręcznie wytwarzanego czerpanego papieru, przy użyciu różnych włókien. Powierzchnie pokazanych tu ciał niebieskich mają bardzo interesującą fakturę. W przypadku Wenus, Plutona i Marsa artystka operuje też dyskretnie kolorem. Słońce jest przewrotnie czarne. Dolne pomieszczenie *Mangghi* jest starannie zaciemnione, a poszczególne obiekty punktowo oświetlone, poza Marsem, który zawiera już zintegrowany z pracą system podświetlania od dołu.



Magda Soboń, *Pluton*, 2015, i *Mars*, 2013



Magda Soboń, *Pluton*, 2015 (fragment)

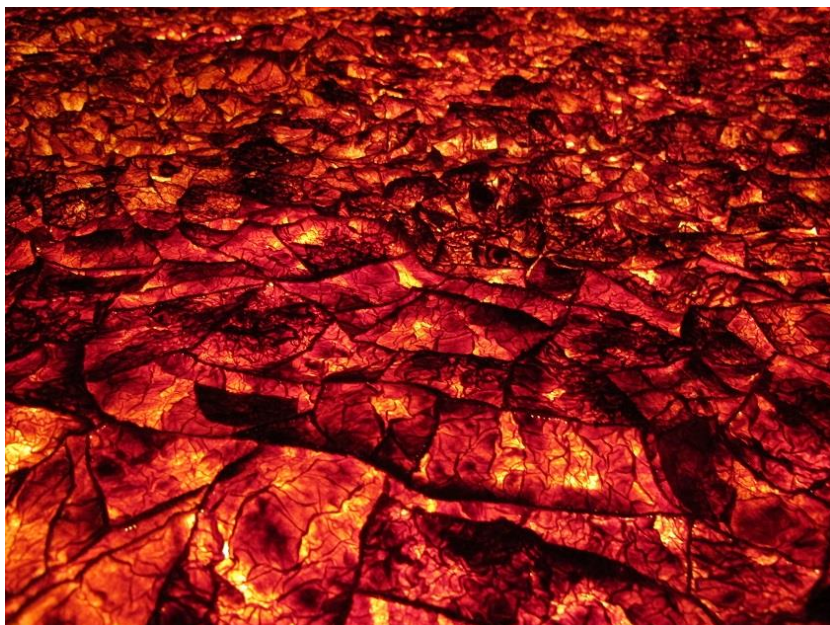


Pluton sfotografowany przez sondę NASA¹.

Oczywiście „bohaterem dnia” jest Pluton. Artystka tworząc swoje dzieło o tej nazwie nie miała pojęcia jak rzeczywiście wygląda powierzchnia tego obiektu kosmicznego, który jeszcze jakiś czas temu zaliczano do planet. Ale można pogratulować jej intuicji – jej dzieło całkiem nieźle oddaje oryginał¹.

Magda Soboń urodziła się w 1976 roku w Prudniku. Ukończyła Wydział Tkaniny i Ubioru Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Tam też uzyskała doktorat. Pracuje w Pracowni Papieru prowadzonej przez prof. Ewę Latkowską-Żychską w tej samej uczelni. Zajmuje się ręcznie czerpanym papierem, unikatową tkaniną i grafiką. Jest laureatką nagród i wyróżnień. Otrzymała m.in. brązowy medal na *From Lausanne To Beijing – 6th International Fiberart Biennale* w Chinach w 2010 roku, a także wyróżnienie na kolejnej edycji tej samej imprezy w 2012 roku. Jej pracę wyróżniono również w 2011 roku na *VI International World Textile Art Biennial of Contemporary Textile Art* w Meksyku. W 2013 roku otrzymała Grand Prix 14.

¹ Źródło: "Pluto-11jul-color" by NASA-JHUAPL-SWRI - <http://www.nasa.gov/feature/how-big-is-pluto-new-horizons-settles-decades-long-debate>. Licensed under Public Domain via Wikimedia Commons - <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pluto-11jul-color.jpg#/media/File:Pluto-11jul-color.jpg>



Magda Soboń, *Mars*, 2013 (fragment)

Międzynarodowego Triennale Tkaniny w Łodzi za swoją pracę „Mars”, którą mamy okazję podziwiać na omawianej wystawie. „Mars” Magdy Soboń powstał z papieru ręcznie czerpanego, pulpy roślinnej i nici.

Jak pisze sama artystka, konstruowanie prac rozpoczyna od środka przemieszczając się stopniowo spiralnie na zewnątrz. Stąd charakterystyczny, kolisty kształt prac. Ich ogromną wartością jest niezwykła, interesująca faktura. Ten element przywołuje mi na myśl prace innego znakomitego i uznanego artysty, a mianowicie Andrzeja Okińczyca z Poznania. Podobieństw jest więcej, na przykład skala prac. „Mars” ma średnicę 250 cm,



Andrzej Okińczyk. Od lewej: *Lawa 3*, *Lawa 1*, *Lawa 2*. 2005

a przypominająca go fakturowo praca poznańskiego twórcy z 2005 roku pt. „Lawa” ma wymiary 150 × 300 cm. Podobieństwem jest także to, że oboje twórców dopracowało się własnych oryginalnych, chociaż zupełnie różnych, technik. Z rodzaju zastosowanego materiału wynika też w pewnej mierze różnica kształtów, u Magdy Soboń — koło, a u Andrzeja Okińczyca — prostokąt. Materiały też decydują, że faktury Magdy Soboń są jakby bardziej kobiece — miękkie i wygładzone, a Andrzeja Okińczyca — męskie — twarde i ostre. Warto jednak zauważyć, że prace artysty z Poznania, z serii „Draperie” też potrafią być delikatne i wygładzone. Cechą wspólną dzieł obojga artystów jest ogrom włożonej w nie pracy i wielka dbałość o detal, co nie zawsze jest wyróżnikiem



Magda Soboń, *Księżyc*, 2007



Magda Soboń, *Księżyc*, 2007 (fragment)



Andrzej Okińczyc. Od lewej: *Hibernacja II*, 2004, *Przesłona*, 2005, *Hibernacja I*, 2004

obecnie żyjących twórców. Co ciekawe, z tego co wiem, artyści nigdy się ze sobą nie spotkali i nie znają swoich prac.

Interesująca i trójwymiarowa faktura dzieł to znak firmowy wielu prac Andrzeja Okińczycy. Miałem okazję przyglądać się im z bliska 19 lutego 2012 roku, w Poznaniu, na otwarciu dużej wystawy prac tego

artysty w Muzeum Narodowym².

Bardzo intrygujące jest „Słońce” Magdy Soboń — wielkie (średnica 300 cm) i czarne. Czy ma symbolizować wypalenie i kres życia? Czyż nie przypomina to przesłania prac Andrzeja Okińczycy z serii „Hibernacja”? Ale warto pamiętać, że to tematy ponadczasowe, podejmowane przez artystów już od wieków.

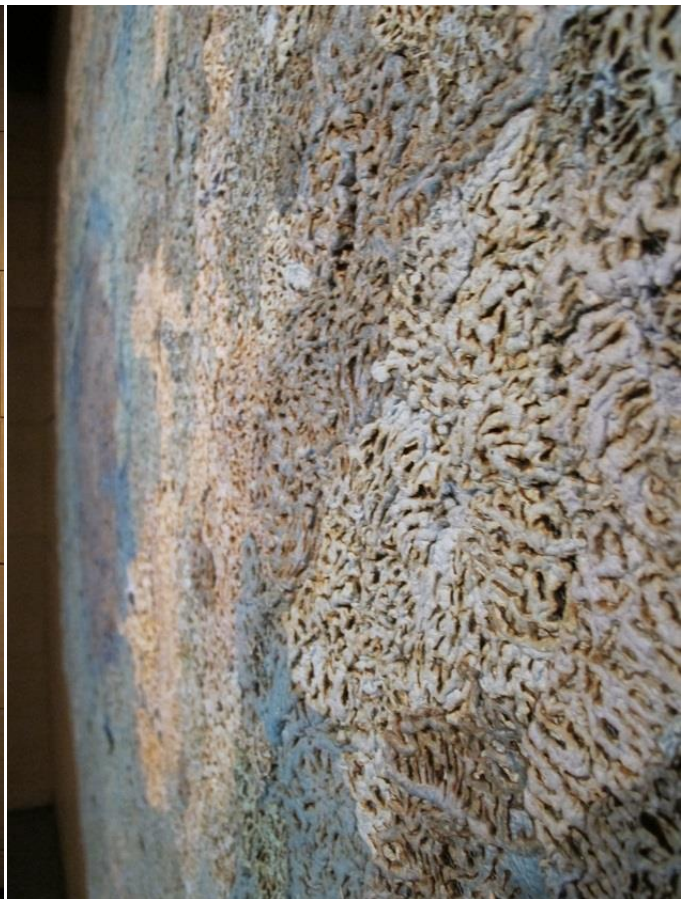


Magda Soboń, *Słońce*, 2009 (fragment)

² A. Jajszczyk, „Okińczyc w Muzeum Narodowym w Poznaniu”, http://jajszczyk.pl/wp-content/uploads/Okinczyc_Relacja_A_Jajszczyk_02_2012.pdf



Magda Soboń, *Wenus*, 2011. Na pierwszym planie Basia



Magda Soboń, *Wenus*, 2011 (fragment)

Bardzo podoba mi się kolorowa „Wenus”. Może właśnie dzięki kolorowi jest jakaś radosna i optymistyczna? Zupełnie jak „Łąka” Andrzeja Okińczyca.



Andrzej Okińczyk, *Łąka*. 2010. Widok z przodu i z ukosa